

(Karol Królkowski)

**PROJEKT KUPNA DOMU
NA BIBLIOTEKE**

POD WZGLĘDEM MATERYALNYM UWAŻANY.

Interes nabycia domu od P. Zamojskiego dla Biblioteki polskiej wywołał już liczne spory w Towarzystwie historycznym i ma wkrótce przyjść pod ostateczne zadecydowanie. Stronnicy tego projektu cenią szczególnież mniemane jego materialne korzyści; u przeciwników biorą górę względy moralne, które im każą upatrywać w jego dokonaniu upadek, a przynajmniej osłabienie Towarzystwa. W tym stanie rzeczy, Xiąże Prezes wyznaczył był kommissyą z sześciu członków złożoną, celem rozpatrzenia materialnych i finansowych korzyści lub niedogodności projektu, lecz dzieło tej kommissyi dokonane zostało jedynie przez trzech jej członków projektowi przychylnych: P. P. Morawskiego, Januskiewicza i Jedlińskiego; trzej zaś drudzy, to jest: P. P. Morozewicz, Błotnicki i Królikowski, usunęli się byli od tej pracy, choć z nieco różnych powodów, w wspólnej jednakże nadziei, że ta ich manifestacya, obok tylu innych, przyczyni się bądź do usunięcia, bądź do niepopierania bezpośredniego rzeczy, o której mowa. Kiedy inaczej się

V. 2348/leg



stało, kiedy Xiąże Prezes w liście swoim, datowanym z Vichy, oświadczył się wyraźnie za projektem, opierając się głównie, ile sądzić można, na raporcie trzech członków kommissyi projektowi przychylnych; niżej podpisani drudzy trzej członkowie do owęj kommissyi powoływani, uważają dziś za swój obowiązek przełożyć Xięciu Prezesowi swoje też zdanie o części materyalnej i finansowej tyle razy wzmiankowanego projektu, ograniczając się wszakże uwagami co do trzech punktów, a mianowicie: 1° dostateczności lub niedostateczności lokalu na książki; 2° korzyści lub niekorzyści w budżecie; 3° stopnia bezpieczeństwa dla kapitału składkowego.

I.

Powierzchnia ścian pułkami książek w dzisiejszym Bibliotece lokalu zajętych, wynosi podług świeżo dokonanego przemierzenia metrów kwadratowych 261, centymetrów 40, nielicząc w to dwóch pokojów zapelnionych dubletami i książkami depozytowemi. W domu P. Zamojskiego pokoje na ten cel przeznaczone mają następującą powierzchnią ścian do użycia.

Pokój oznaczony na planie literą A, po odłączeniu miejsce zajętych przez drzwi i okna metrów kwad.	63
Pokój B.	57
— C.	42
— D.	27
Co czyni razem metrów kwadratowych.	189

Plac więc na pomieszczenie naszych książek w domu do nabycia okazywałby się w ten sposób o 72 metry, 45 centymetrów *mniejszym od dziś na ulicy des Saussayes zajmowanego*, że nie wspomniemy o miejscu na dublety i książki depozytowe, które potrzebowałyby same 80 metrów kwadratowych ścian: ani o słusznym wymaganiu, aby nowy lokal, do którego samo przeniesienie 7,000 franków kosztować ma, przedstawiał też wygodne pomieszczenie choć na połowę więcej książek z przybytków spodziewanych.

II.

Podług rachunków ułożonych przez osoby projektowi P. Zamojskiego przychylnie, i punktów kontraktu już z nim zakreślonego, budżet Biblioteki w nowym domu przedstawiałby się jak następuje:

<i>Dochód.</i>	<i>Rozchód.</i>
Od P. Zamojskiego za dół, pierwsze i czwarte piętro. 4,000	Opłata roczna do banku 2,000
Nieopłacane już z dzisiejszego lokalu. 1,000	Pięć od sta P. Zamojskiemu od 16,000. 800
	Podatki, portyer, utrzymanie 1,230
	Roczne reparacje. 390
Razem franków. 5,000	Razem franków. 4,420

W bilansie więc byłoby in plus dla Biblioteki franków. 580

Zapomniano tymczasem położyć w rozchodzie dwie ważne pozycje, to jest 1,150 franków *procentu*, jakie dziś Biblioteka od summy składkowych, które ma P. Zamojskiemu ustąpić, pobiera, i franków 350 procentu, które w razie przyjscia do skutku nabycia domu, liczyć się będą dla P. Zamojskiego od jego awansu 7,000 franków na koszt przeniesienia; z tém przeto uzupełnieniem rachunku, rozchód wyniesie już 5,920, a nie 4,420 franków, a zamiast owego plusu w rezultacie *okaże się minus rocznie 920 franków*.

III.

Co do bezpieczeństwa użyć się mających na nabycie domu P. Zamojskiego pieniędzy składkowych, przypomnieć trzeba, że podobne fundusze, tak jak fundusze małoletnich, niepowinny się nigdy lokować jak tylko na pierwszej hypotece, lub przynajmniej na pierwszej połowie szacunku jakiej nieruchomości, w projekcie zaś o którym mowa, 34,000 franków *Towarzystwa, czyli Biblio-*

teki, miałyby przed sobą, na domu wartości 80,000, summy, czyli ciężar 63,000 franków, to jest 40,000 banku, 16,000 niedopłaconego P. Zamojskiego szacunku i 7,000 jego awansu na koszt przeniesienia, Biblioteka zatem w razie zawodu w składkach lub okoliczności wartości domu zmniejszających, naraziłaby mogła i swój fundusz dziś pewny i nawet cały los swoich zbiorów.

Kończąc te krótkie spostrzeżenia nad głównymi niedogodnościami projektu P. Zamojskiego pod względem materyalnym i finansowym, niżej podpisani pozwalają sobie zwrócić jeszcze uwagę Xięcia Prezesa na okoliczność, że skoro następstwem przyjęcia projektu będzie usunięcie się dzisiejszego Dyrektora Biblioteki, przybędzie dla tej instytucji nowy wydatek na Bibliotekarza, który trudno jest na mniej niż 2,000 franków corocznie obliczyć.

Paryż, dnia 25 Października 1853 r.

Kalixt MOROZEWICZ.

Hipolit BŁOTNICKI.

Karol KRÓLIKOWSKI.

DODATEK.

Sprawa kupna Domu na Bibliotekę zajmuje mocno publiczność polską. Powyższy raport przyczyni się niezawodnie do zdrowego i stanowczego sądu o rzeczy. Jest on wprawdzie opóźniony, lecz przez to wagi swojej nie traci: Biblioteka nieprzeniesiona, kapitał niezabrany, prawda wyjaśniona, a Xiążę Czartoryski jest protektorem Towarzystwa.

Niech mi wolno będzie do powyższego raportu dodać co następuje:

I. Pomiar ścian zajętych przez książki dokonany był przez Panów: Leonarda Chodźkę, b. bibliotekarza w Ministerium Oświecenia, a teraz w uniwersyteckiej w Sorbonie, Hippolita Błotnickiego i Jana Kazimierza Ordyńca, kustosa Biblioteki.—Wedle tego pomiaru, na Książki Biblioteczne potrzeba ścian 261 metrów kw. Na nowe przybytki 130. Na Duplikaty i Dzieła depozytowe 80. Razem 470 metrów. Pomiar ścian *pokojów przeznaczonych na Bibliotekę* w projektowanym domu obliczonym był wedle litografowanego planu, i daje tylko 189 m. kw. Gdyby nawet Czytelnia i Sala posiedzeń były zajęte Książkami, co w dzisiejszym lokalu staje się powodem narzekania, to jeszcze i tak Książki *wygodnie* nie mogłyby się pomieścić. Dodać także i to należy, że w projektowanych dwóch piętrach nie ma ani pokoju do prac bibliotecznych, ani pomieszkania dla kustosa, ani pomieszkania nawet dla sługi bibliotecznego, co wszystko przecież byłoby koniecznym w Domu mającym się kupić dla Biblioteki narodowej. Koledzy nasi wyrokując o wygodzie domu, widać nie weszli bliżej w te wszystkie szczegóły, nie pytali się nawet jak wiele ścian Biblioteka potrzebuje.

II. Pod względem pieniężnym, wykaz powyższy, tak jasny, nie zamknął przecież dyskusji. Dziwiono się publicznie że wyżej podpisani z których każdy piastował lub piastuje urząd w rachunkowości, mogli się dopuścić tak *szkaradnej* pomyłki!...

Kiedy kto robiąc bilans ogólny z przychodów i wydatków Domu po kupnie, ze strat i zysków przed kupnem, nagina rezultat tak, że ze straty rzeczywistej corocznej 920 fr. (1) robi 500 fr. zysku dla zachwalenia przedstawionej spekulacji, popelnia zaiste *szkaradną pomyłkę*. Zbyt gorliwi popieracze kupna dopuścili się właśnie tej, nie wiem jak ją nazwać, operacji. Położywszy w Bilansie ogólnym przychodów fr. 1,000 jako rozchód przed kupnem na lokal a po kupnie oszczędzone, należało koniecznie, aby rachunek

(1) Tego corocznego deficytu nie zaprzecza i P. Zamojski. W liście swoim do Towarzystwa, z dnia 5 Stycznia r. b., pisze: « Tak więc, dopóki się więcej nie zbierze składki, dochód Domu zostanie o franków około 1,000 niżej wydatku. »

nie był fałszywy, i dochód Towarzystwa przed kupnem z umieszczonego a podnieść się mającego kapitału, fr. 1,150 jako utracone po Kupnie do Rozchodu zapisać. Myśmy liczb podanych jako zasadnicze do porównań nie sprawdzali, przepisaliśmy je jak były drukowane w piśmie z dnia 11 Czerwca, zmodyfikowane wedle projektu kontraktu, i tylkośmy rachubę sprostowali. Deficit coroczny fr. 920 kto i z kąd pokryje, zapytujemy. Pocieszają nas, że za lat PIĘDZIESIĄT będziemy mieć Dom własny. Tak, będziemy: 1° jeżeli po dziewięciu latach gwarantowanych przez P. Zamojskiego będziemy mieć ciągle lokatorów płacących regularnie przez 41 lat owe 4,000 fr.; — 2° jeżeli z powodu deficytu w nowe długi nie wleziem; — 3° jeżeli wbrew opinii Architekta de l'Hôtel de Ville oświadczonej kiedyś P. Januskiewiczowi, stare to Domostwo niezawali się. Tym czasem straty coroczne o których wyżej mowa wyniosą już same 16,000 fr., nim rzeczywiście staniemy się właścicielami domu.

III. Rekapituluję,

Gdy przyjmie projekt P. Zamojskiego:

- a) Narażamy lokacją Kapitału publicznego na złą hipotekę, stając się właścicielami nominalnymi.
- b) Tracim na koszta prawne i na rumaczą fr. 17,000.
- c) Tracim *coroc nie* fr. 920.
- d) Wchodzimy w lokal niewygodny na lat 50.
- e) Narażamy się na kłopoty a może i processa z lokatorami, które prywatnemu właścicielowi są nieuchronne i dotkliwe, a cóż dopiero *Towarzystwu* i do tego Cudzoziemców.
- f) Narażamy się na expens najmniej 2,000 fr. rocznie na Bibliotekarza.

Wyprosiwszy się od projektu P. Zamojskiego:

- a) Mamy już dziś procent fr. 1,150 na lokal zapewniony nazawsze.

- b) Mamy pewność wzrostu Towarzystwa.
- c) Zatrzymamy wprawdzie na jakiś czas jeszcze lokal ciasny, lecz w najokazalszej części miasta, żadnej publicznej Biblioteki niemającej, co Bibliotece Polskiej może rokować niezawodne korzyści na przyszłość.
- d) Składki na Dom, jaki sobie zamierzaliśmy, łaćniej pójdą, i przed 50 laty dadzą nam Dom Polski *własny*.
- e) Nakoniec i nadewszystko, prócz względów materyalnych, ocalamy względy moralne. Zachowujem ustawy, tradycją, rzetelność i niepodległość Towarzystwa. Zachowujem Dyrektora Biblioteki, który po ziszczeniu projektu P. Zamojskiego, stanie się, jak nikomu nie tajno, ofiarą téj niepodległości.

Karol KRÓLIKOWSKI.

76929⁶⁹²⁹
digit.



76929

66

76929⁶⁹²⁹
digit.

